

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z Jost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Łączny egzemplarz pojedynczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-lamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 3

Toruń, piątek 8 stycznia 1926

Rok 4

I jak to się ma skończyć?

Jak to już w poprzednich numerach zaznaczyliśmy pierwszym warunkiem naprawy stosunków gospodarczych w Polsce jest **potaniecie wyrobów krajowych.**

Tymczasem jak nato wskazuje choćby nasz artykuł zamieszczony osobno w numerze dzisiejszym pod nagłówkiem: „Jak to wytłumaczyć“ nie tylko nie zanosi się na potaniecie ale przeciwnie na podrożeniu wyrobów krajowych. Bo oto fabryki papieru tego najniezbędniejszego przedmiotu w Polsce, pragnące mieć światłych obywateli już poraz wtóry podnoszą ceny papieru. Swego czasu fabryki te wyjednaly u rządu to, że nałożył wysokie cła na papier sprowadzony z zagranicy, wobec czego papier zagraniczny jest u nas bardzo drogi i nie tworzy dla fabryk krajowych papieru konkurencji. I tę okoliczność wykorzystują obecnie ci fabrykanci, aby wykonać zamach na oświatę ludu — bo inaczej tego nazwać nie można. Jest bowiem jasne, że pisma, a zwłaszcza najuboższe wśród nich — pisma ludowe — zniewolone będą podnieść znowu przedpłatę, gdyż przecie papier zapłacić muszą, i przez to liczba czytelników pism znowu się zmniejszy.

Nie mylimy się zapewne, gdy powiemy, że to jest celem i zamiarem fabrykantów papieru, którzy są przeważnie Niepolakami.

Sądziłyśmy jednak, że w tym względzie i rząd zabierze głos. Niestety jak dotąd zawiedliśmy się mocno.

A zresztą jakże rząd ma zabrać w tej sprawie głos, jeżeli i tam widać nie ma tego zrozumienia dla tej sprawy.

Czytaliśmy przecie, że Ministerstwo Kolei nosi się z zamiarem podniesienia taryfy kolejowej. Dlaczego? — Dlatego, że się kolej nie opłaca. A dlaczego się nie opłaca? — Zaraz powiemy.

Kto jeździł koleją przed rokiem i dwu, temu natychmiast rzuci się w oczy różnica co do liczby podróżnych dawniej a dziś. Walki trzeba było dawniej staczać prawie zawsze, aby uzyskać miejsce w pociągu. Dziś zaś przeważnie pociągi są puste. Zastanie się tam najwyżej kilku urzędników o niskich biletach i kilku agentów żydowskich, jeżdżących „po interesach“, innych pasażerów bardzo mało.

Stan ten łatwo sobie wytłumaczyć: **Ludzie nie jeżdżą, bo nie mają zaco.** I wobec tego stanu Ministerstwo Kolei przystępuje do podwyższenia taryfy kolejowej. Skutek będzie ten, że ludzie będą jeszcze mniej jeździć a dochody kolei będą także jeszcze mniejsze. I wtedy trzeba będzie chyba znowu podwyższyć taryfę i tak w nieskończoność (aż pociągi całkiem będą puste i kolej wogóle znieść wypadnie). A równocześnie podrożeją taryfy i z powodu nadmiernej opłaty za przewóz i pogorszy się stan gospodarczy ubogiej ludności, urzędników i robotników.

Czyż to więc jest rozsądna droga naprawy? Czyżby raczej nie należało dążyć do obniżenia taryf, aby więcej ludzi korzystało mogło z dobrodziejstw kolei? Czyżby również nie należało zaprowadzić także w innych dzielnicach czwartej klasy tak jak ona istnieje już w b. dzielnicy pruskiej, gdzie czyni znakomite przysługi zwłaszcza podczas targów, gdy ludzie z wielkimi kosztami, narzędziami itp. jeżdżą do miast? A dalej czyżby nie zalecało się zarządzić różnych oszczędności na kolei. Zredukować nadmiernej ilości urzędników, próżniących w rozlicznych dyrekcjach? Dlaczegoż to np. różni konduktorzy i kierownicy lokomotyw z obliczeniem kilometrówki pobierają aż 500 do 800 zł. miesięcznie, gdy ich koledzy przy-

mierają z głodu? Jakież w tem uzasadnienie?

Mamy nadzieję, że do tego podwyższenia taryf nie dojdzie, ale an wszelki wypadek już dziś w imieniu rzeszy ludowej stanowczo przeciw niej protestujemy.

Ale powyżej przytoczonej fakty nie są jedynymi, które poruszyć nam wypada i którymi zajmiemy się jeszcze w dalszym ciągu.

Unja Polsko - Czeska?

Organ min. Benesa „Ceskie Slovo“ w artykule wstępnym pisze: Na ideę czechosłowacko - polskiego związku w dzisiejszym stanie rzeczy zapatrywać się trzeba krytycznie. Idei samej nie odrzucamy, przeciwnie witamy ją, sprzeciwiamy się jedynie niekrytycznemu pojmowaniu jej przez część prasy naszej i polskiej. W życiu gospodarczym należy myśleć realnie bez niepotrzebnego sentymentalizmu i romantyzmu. Idea wymaga oceny i rozwagi. Należy nad nią pracować, a nie wystarcza o niej tylko myśleć.

„Narodni Politika“ zamieszcza artykuł, poświęcony koncepcji unji polskoczechosłowackiej. O unji takiej — pisze

dziennik — można było mówić przy zawieraniu traktatu pokojowego w Wersalu. Obecnie dążyć należy przede wszystkim do pogłębienia politycznych i gospodarczych stosunków między obydwojema narodami przy obustronnej dobrej woli. Byłaby szkoda, gdyby idea posła Dębskiego przeszła bez odgłosu. Nie ukrywamy jednak przeświadczenia, że pogłębienie dobrych stosunków zależy więcej od Polaków, niż od nas. Pomagaliśmy przy sanacji Austrii i Węgier, tem większy więc mamy obowiązek wobec Polaków i w granicach naszych możliwości pragniemy przyczynić się do dzieła gospodarczej stabilizacji i konsolidacji Polski.

Przewrót w Grecji.

Dyktatura gen. Pangalosa.

Gen. Pangalos ogłosił konstytucję za nieważną i proklamował dyktaturę w Grecji. W odezwie wydanej do narodu uzasadnia on objęcie władzy dyktatorskiej poważnymi obawami co do przyszłych wyborów do izby i senatu, wzburzeniem w kraju jakie zapanowało od czasu ostrych wystąpień prasy jugosłowiańskiej, ugodą turecko-sowiecką, ogólnym niezadowoleniem dyplomacji greckiej, której przypisać należy niepowodzenie Grecji w Lidze Narodów. Grecko-bułgarski konflikt graniczny był dalszym powodem nieudolno-

ści polityki greckiej. Pangalos ogłosił się w niedzielę dyktatorem Grecji. Wybory do parlamentu zostały odroczone. Pangalos wydał proklamację do Greków, w której przypisuje winę niepowodzeń Grecji na terenie zagranicznym stronnictwom republikańskim. Pangalos zamierza główny swój wysiłek skierować na reorganizację wojska lądowego i marynarki, tak, aby armia grecka stała się najlepszą armią na półwyspie Bałkańskim.

Dalsze klęski żywiołowe w Anglii.

POWÓDZ W DOLINIE TAMIZY.

W związku z powodzią w dolinie Tamizy panuje tu wielkie zaniepokojenie. Rzeka przybiera ciągle. Szkody są ogromne. Komunikacja utrzymana jest przy pomocy łodzi. Ludność przenosi meble na wyższe piętra. Ostrzeżeni w czas farmerzy zaprowadzili bydło na łąki wyżej położone w znacznym oddaleniu od rzeki. W okolicy Oxfordu szerokość Tamizy przewyższa półtora mili.

KATASTROFA POWODZI W BELGJI.

Powódź w Walonii w okolicach Charle Roi Namuru i Leodjum przybrała groźne rozmiary. Katastrofy takiej nie pamiętają od 1830 roku. Tysiące domów stoi pod wodą. Mieszkańcy uciekają na wyższe piętra. Szczególnie ucierpiało miasto Leodjum, gdzie setki domów skutkiem powodzi grożą ruiną. Miasto jest bez światła, gdyż elektrownia i gazownia znajdują się pod wodą. Dowóz żywności odbywa się na łodziach. Przyczyną katastrofy są ulewne deszcze, trwające od kilku dni. Król zwiedził okolice nawiedzo-

ne powodzią.

W HOLLANDJI.

Według ostatnich wiadomości powódź w Holandji przekracza rozmiary podobnej katastrofy z roku 1880. Cała zachodnia część prowincji Limburg, jak również większa część prowincji Iderland i Brabancji zostały zatopione przez wylew rzeki Maas i Waal. Dolina rzeki Maas stała się jedną wielką płaszczyzną wodną. Poziom jej jest wyższy o 12 cm, niż w roku 1880. W ostatniej chwili donoszą, iż woda zaczęła powoli opadać.

Most na stacji w Beugen został podmyty przez wezbrane wody Mozeli. Między stacjami Haps i Mill wykoleił się pociąg z powodu zalania toru. Z powodu zerwania się tamy na pobliskiej rzece w okolicy Amsterdamu, zalane zostały niziny. Sytuację pogarszają ulewne deszcze.

WODA NA RENIE OPADA.

Woda na Renie i jego dopływach opada o 3 cm. na godzinę. Wczoraj także i Wisła przybrała b. znacznie.

Ohydny sojusz chadecko-niemiecko-komunistyczny.

W Bydgoszczy 4 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej. Pomimo prób porozumienia między grupami polskimi (Ch. D. 15 manda-

tów, N. P. R. 13, Obywatelski Klub Gospodarczy 9 — razem 37), które za-

inicjował Ob. Klub Gospodarczy, chadecja połączyła się z Niemcami i międzynarodowym odłamem skrajnych socjalistów Matuszewskiego. Te 3 grupy zablokowane przeforsowały 30 głosami na przewodniczącego Rady Miejskiej chadecja Bajera (Kierownika szkoły powszechnej); kandydat 2 pozostałych grup polskich, dotychczasowy prezes, inż. Janicki otrzymał 22 gł. Na 1-go wiceprezesa wybrano skrajnego socjalistę Matuszewskiego, na 2-go wiceprezesa Niemca Rehbe na, na 3-go wiceprezesa Pawłowskiego, sekretarza chadecja Romańskiego. 2 sekretarza Niemca Jankau'a

W mieście więc liczącym 90% ludności polskiej Niemcy i międzynarodowi socjaliści uzyskali w przyzjęm Rady Miejskiej połowę mandatów, dzięki renegackiej polityce bydgoskiej chadecji, a zwłaszcza jej przywódcy, p. Teski, który w kuluarach ratuszowych wyraził się z niebywałym cynizmem o swem dziele jako o „koronkowej robocie“... W mieście panuje silne oburzenie na chadecję i jej lidera, p. Teskę.

Dodać wypada, że Matuszewski należy do socjalistów niezależnych, czyli innymi słowy komunistycznych.

Konsekracja biskupa górnośląskiego.

W niedzielę, dnia 3 stycznia b. r. od była się tu w kościele św. Piotra i Pawła jako tymczasowej katedrze uroczystość konsekracji nowomianowanego biskupa śląskiego ks. dra Hlonda. Już o godz. 8.30 rano tłumy ludności wypełniły kościół i plac przed kościołem. Na uroczystość tę przybyli liczni przedstawiciele duchowieństwa z całej diecezji oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. W katedrze na specjalnie zarezerwowanych krzesłach miejsca zajęli: przedstawiciel rządu p. minister sprawiedliwości dr. Piechocki, delegat Min. W. R. i O. P. dyrektor Prezydium Rady Ministrów p. Pawlikiewicz, wojewoda śląski p. Bilski marszałek sejmu śląskiego p. Wolny przedstawiciele Sejmu Rzplitej, szambelan ks. poseł Kaczyński, ks. pos. Styczyński pos. Korfanty, przedstawiciele władz miejscowych samorządowych oraz najwybitniejszych osobistości. Przy katedrze ustawiły się również liczne delegacje związków i stowarzyszeń z całego województwa.

O godz. 8.30 rano z kurji biskupiej wyjechał ks. biskup Hlond poprzedzony konną banderą. Mszę św. w katedrze odprawił ks. kardynał Kakowski i ks. biskup Hlond w asyście ks. biskupa Nowaka z Przemyśla i ks. biskupa Łukomskiego z Poznania. Aktu konsekracji dokonał ks. kardynał Kakowski oraz księża biskupi Nowak i Łukomski. Po konsekracji uczestnicy uroczystości udali się do domu związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła, gdzie ks. biskup Hlond przyjmował życzenia od poszczególnych delegatów. O godz. 14 odbył się w willi wojewody wydany przez p. wojewodę śląskiego Bilskiego obiad, w którym oprócz przedstawicieli wyższego duchowieństwa wzięli udział p. min. sprawiedliwości dr. Piechocki, delegat M. W. R. i O. P. dyrektor Głowacki, delegat Prezydium Rady Ministrów p. Pawlikiewicz, marszałek bliższa rodzina ks. biskupa Hlonda. W Sejmie śląskiego p. Wolny, pos Korfanty i inni.

W czasie obiadu p. min. Piechocki wygłosił przemówienie. Następnie prze-

